



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(733)

56. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 3 marca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji na rynku cukru oraz sytuacji plantatorów buraka cukrowego.
2. Informacja Ministerstwa Skarbu Państwa na temat perspektyw funkcjonowania Krajowej Spółki Cukrowej w świetle reformy rynku cukru.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Pragnę państwa powitać na dzisiejszym, pięćdziesiątym szóstym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dzisiaj w porządku obrad mamy dwa punkty: informację Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji na rynku cukru oraz sytuacji plantatorów buraka cukrowego oraz informację Ministerstwa Skarbu Państwa na temat perspektyw funkcjonowania Krajowej Spółki Cukrowej w świetle reformy rynku cukru.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra Artura Ławniczaka wraz z osobami towarzyszącymi. Witam również wiceministra skarbu, pana Krzysztofa Żuka, wraz z osobami towarzyszącymi. Są z nami przedstawiciele Ministerstwa Finansów oraz Krajowej Spółki Cukrowej, których witam. Witam również licznie przybyłych przedstawicieli organizacji i związków zawodowych.

Otwieram, jak już mówiłem wcześniej, posiedzenie komisji i prosiłbym od razu z marszu ministra rolnictwa, pana Artura Ławniczaka, o wprowadzenie.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Oto kilka najważniejszych informacji.

Od wielu lat rynek cukru jest podzielony między pięciu operatorów, pięciu producentów. W zeszłym roku nasi producenci zredukowali kwoty w zamian za pomoc restrukturyzacyjną. Ta redukcja wyniosła łącznie 366 tysięcy t cukru. Trzeba dodać, że te decyzje były podejmowane samodzielnie przez władze statutowe producentów. Kwota produkcji cukru w Polsce w roku gospodarczym 2008/2009 wynosi 1 milion 405 tysięcy t, jest to spora produkcja, choć niestety nie pokrywa zapotrzebowania. Jesteśmy od pewnego czasu importerem cukru, co w polskich warunkach nie miało miejsca przez ostatnich kilka ładnych lat. W roku gospodarczym 2008/2009 z produkcji wyłączonych zostało dziesięć cukrowni: Brześć Kujawski, Leśmierz, Lublin, Łapy, Chybie, Racibórz, Wróblin, Wrocław, Gosławice i Ostrowite. Wyprodukowaliśmy około 1 miliona 297 tysięcy t cukru. Była to produkcja w dziewiętnastu cukrowniach.

Zebraliśmy buraki cukrowe z około 176 tysięcy ha. Średni plon kształtował się na poziomie 48 t. Myślę, że warto podać cenę minimalną. W roku gospodarczym 2008/2009 wyniosła ona 27 euro 83 eurocenty za tonę. W roku gospodarczym 2009/2010 będzie wynosić 26 euro 29 eurocentów. Średnia cena podawana przez GUS w 2008 r. to było 96 zł 80 gr. Ceny detaliczne cukru w roku ubiegłym były niższe niż w roku 2007, choć teraz widzimy dużą zwyżkę cen cukru na rynkach i wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie nasze cukrownie będą miały większe zyski z tytułu produkcji cukru, większe wpływy.

Eksport cukru to 401 tysięcy t o wartości około 163 milionów euro. Zaimportowaliśmy z innych krajów prawie 39 tysięcy t cukru, to już jest spora kwota. Największą część importu stanowił cukier z trzciny cukrowej. Przyzwyczajenia naszych klientów też chyba troszkę się zmieniają.

Pomoc restrukturyzacyjna, która przysługuje i producentom, i plantatorom, i usługodawcom, wyniesie 287 milionów euro, w tym 180 milionów euro otrzymają producenci, około 105 milionów euro plantatorzy buraka cukrowego, a 2 miliony euro trafią do usługodawców.

Myślę, że z istotnych informacji warto jeszcze podać, że Komisja Europejska przyznała Polsce na rzecz dywersyfikacji 34 miliony euro, na realizację krajowego programu restrukturyzacji przemysłu cukrowego. Myślę, że ten program będzie w najbliższym czasie wdrażany, oczywiście w porozumieniu z największymi operatorami, bo mam nadzieję, że w tym roku konkretne przedsięwzięcia, pomysły wcześniej podawane również Wysokiej Komisji, będą realizowane.

Myślę że to tyle ogólnych informacji. Jeśli są pytania szczegółowe, to bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czyli z ramienia rządu tyle, tak?

Otwieram dyskusję.

Kto by chciał zabrać głos? Proszę o zgłaszanie się. Cisza. Czyżby nie było pytań?

Proszę, pan senator Olech.

Senator Jan Olech:

Myślałem, że najpierw państwo z Krajowej Spółki Cukrowej jako nowy zarząd przedstawią swoją wizję rządu, ale skoro przeszliśmy do dyskusji, muszę się pierwszy zgłosić do głosu. Chciałbym zapytać pana przedstawiciela ministra skarbu o dyskryminację plantatorów. Jak wiemy, zarówno plantatorzy, jak i pracownicy cukrowni mają po 15% akcji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, w związku z tym, że są pytania do pana ministra, ja bym proponował, żeby połączyć dwa punkty naszego porządku posiedzenia, to znaczy, żeby pan minister skarbu przedłożył swoją informację i wtedy by były łączne pytania. Może tak być?

To proszę, Panie Ministrze, bo słyszę, że są pytania do drugiego punktu naszego porządku obrad.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja właśnie poproszę Zarząd Krajowej Spółki Cukrowej o ustosunkowanie się do pytania pana senatora, jak również do innych ewentualnych pytań, sam chciałbym tylko nawiązać do dotychczasowego procesu restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Państwo na ten temat macie ogromną wiedzę, bo interesujecie się tym tematem, spotykaliśmy się już poprzednio, omawiając sytuację na rynku cukru i konkretnie sytuację Krajowej Spółki Cukrowej. Nie chciałbym zatem nadmiernie szczegółowo tego przedstawiać, ale w tym materiale jest kilka danych, do których chciałbym się odnieść.

Po pierwsze, rok obrotowy 2007/2008 Krajowa Spółka Cukrowa zamknęła dosyć wysoką stratą netto. Wiem, że była ona również przedmiotem państwa troski, dyskutowaliśmy o tym, co prawda, przed ostatecznym wynikiem, który był podany później, niemniej wyrażaliście państwo obawy o utrzymanie się tej sytuacji rynkowej. Strata jest duża, ale ona w części wynikała z jednorazowych działań związanych z wypłatą świadczeń osłonowych w kwocie blisko 80 milionów zł, z utworzeniem rezerwy na przewidywane wypłaty odpraw w wysokości ponad 40 milionów zł oraz odpisami aktualizacyjnymi: wartość majątku trwałego wyłączonego z produkcji cukru to blisko 67 milionów zł. Oczywiście kształtowanie się ceny sprzedaży cukru nie było dla spółki korzystne. Ta strata zatem, dzisiaj już historyczna, można powiedzieć, pokazuje, w jak zmiennym otoczeniu rynkowym spółka funkcjonuje. Obecnie sytuacja spółki jest dosyć korzystna. Te jednorazowe wypłaty czy koszty procesów restrukturyzacyjnych w wysokości około 169 milionów zł właściwie powinny w sposób istotny się zmniejszać, stąd bieżąca sytuacja finansowa spółki, jak mówię, jest dużo korzystniejsza. Mam nadzieję, iż zarząd przedstawi to państwu bardziej szczegółowo. W każdym razie w tym materiale jest podana kwota blisko 50 milionów zł zysku netto wypracowanego na koniec 31 stycznia, co dowodziłoby że trudny proces budowania spółki jako jednego z operatorów na rynku i trudny proces restrukturyzacji w ostatnich latach zaczynają przynosić efekty, choć do osiągnięcia celów, które sobie założono, jest jeszcze daleko.

Na pewno dzisiejsza sytuacja jest wynikiem nie tylko działań restrukturyzacyjnych, bo tu życzymy sobie zdecydowanie większej dynamiki ze strony zarządu, ale też korzystnych zmian na rynku cukru, między innymi tego, co podkreślaliście państwo na poprzednim spotkaniu, że regulacja unijna poszła zbyt daleko, jeśli chodzi o grę między popytem a podażą, i spowodowała wzrost cen, co oczywiście jest korzystne dla Krajowej Spółki Cukrowej czy innych operatorów, ale mniej korzystne z punktu widzenia odbiorcy czy konsumenta. Możemy więc założyć, iż plan rzeczowo-finansowy na bieżący rok powinien się zamknąć znaczącym zyskiem. Wpływ na to będzie również mieć pierwsza rata przychodu z funduszu restrukturyzacyjnego, która wynika z zrzeczenia się części limitu produkcji cukru.

Najistotniejsze wyzwanie, przed którym stoi spółka, to jednak mimo wszystko program restrukturyzacji i te obszary działań restrukturyzacyjnych, o których mieliśmy okazję wcześniej rozmawiać, od koncentracji produkcyjno-surowcowej i koncentracji produkcji zaczynając, poprzez racjonalizację bazy surowcowej, po restrukturyzację majątkową czy organizacyjną, niezwykle trudną z powodów właściwie pań-

stwu znanych, to znaczy dosyć skomplikowanych spraw związanych z zatrudnieniem. Te cukrownie są często jedynymi centrami produkcyjno-usługowymi w danych mikroregionach i problem ludzki jest brany pod uwagę przy wypracowywaniu koncepcji zagospodarowania majątku, poszukuje się alternatywnych rozwiązań. Te rozwiązania powstają we współpracy z Polską Grupą Energetyczną i ze spółką Energo, i z jedną, i z drugą zawarte zostały stosowne porozumienia. Z Polską Grupą Energetyczną, jeśli chodzi o współpracę w zakresie bioenergetyki, przyjęto dwa projekty pilotażowe: Łapy i Woźuczyn. Chodzi o produkcję biogazu na bazie biomasy, wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej w skojarzeniu oraz produkcję biopaliw, głównie bioetanolu, na bazie buraków cukrowych. W przypadku przerobu buraków cukrowych zakłada się produkcję soku gęstego jako surowca do fermentacji alkoholowej. Obydwie cukrownie, mówię o Łapach i Woźuczynie, są na etapie sporządzania studium wykonalności. Łapy są trochę z przodu, ponieważ wniosek do narodowego funduszu o dofinansowanie tego procesu chyba zyskał akceptację – jeśli nie, to zaraz zarząd mnie skoryguje – a Woźuczyn jeszcze nie. Trzeci wniosek, dotyczący projektu w Częstochowie, który też miał być pilotażem, chyba również gdzieś ugrzązł w czasie starań o dofinansowanie. Projekty pilotażowe powinny pokazać, czy obronią się od strony biznesowej. Zresztą będzie tu okazja, by prezesi przekazali informacje o innych sposobach zagospodarowywania nieczynnych cukrowni. Zależy nam na tym, by Krajowa Spółka Cukrowa szukała synergii z różnymi partnerami. Jeśli Energo, która była zainteresowana trzema czy czterema cukrowniami w Polsce północnej, bardziej dynamicznie przystąpi do działań związanych z biznesem projektowanym w zakresie bioenergetyki, to oczywiście będzie jednym z kluczowych partnerów. Jeśli nie, będziemy zapewne szukali indywidualnych rozwiązań, tak jak w Sokołowie Podlaskim, gdzie Krajowa Spółka Cukrowa znalazła bardzo dobrego partnera w postaci samorządu, który realizuje taki projekt z udziałem inwestorów prywatnych oraz spółki zależnej od PGE, Bio-Energii, która zadeklarowała chęć uczestniczenia w tym projekcie. Wszystko jest dzisiaj w gestii Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej, która od strony merytorycznej musi ten projekt ocenić. Inaczej mówiąc, czynnikiem kształtującym w dużej mierze konkurencyjność i potencjał konkurencyjności Krajowej Spółki Cukrowej, potencjał rozumiany oczywiście jako ogół zasobów materialnych i niematerialnych firmy pozwalających na skuteczne konkurowanie na rynku, jest dokończenie procesu restrukturyzacji oraz właśnie to, o czym mówiłem wcześniej, działanie optymalizacyjne związane z koncentracją produkcyjno-surowcową, i wydaje się, że w tym roku te procesy powinny dać oczekiwane efekty.

Z punktu widzenia Ministerstwa Skarbu Państwa istotny aspekt naszych kompetencji, oprócz nadzoru właścicielskiego, który sprawujemy, dotyczy prywatyzacji czy zbywania akcji Krajowej Spółki Cukrowej. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłbym pana dyrektora Krzysztofa Kosińskiego o kilka zdań na ten temat, ponieważ finalizujemy już pewną propozycję opartą generalnie na założeniu, że będziemy te akcje adresować do uprzywilejowanych grup, tak jak kiedyś mieliśmy okazję o tym dyskutować.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu
Nadzoru Właścicielskiego i Prywatyzacji IV
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Kosiński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom środowiska rolniczego, producentów rolnych i ich organizacji, dotyczących wzięcia udziału przez producentów rolnych w prywatyzacji spółek z większościowym lub stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa, wzorem państw zachodnich, które już tę drogę przeszły, przede wszystkim Francji, ale również Niemiec i Austrii, i stojąc przed prywatyzacją spółek rolnych będących pod nadzorem ministra skarbu państwa, minister skarbu państwa powołał w październiku ubiegłego roku Zespół do spraw Przygotowania Koncepcji Prywatyzacji Spółek Rolno-Spożywczych. Celem tego zespołu było przygotowanie takiej koncepcji, żeby producenci rolni i ich związki, grupy producenckie, spółdzielnie, na trwałe związani z daną spółką poprzez umowy kontraktacyjne, umowy dostaw czy długoletnie umowy współpracy, mogli na warunkach preferencyjnych czy, nazwijmy to, na warunkach pierwszeństwa wziąć udział w nabyciu akcji spółek, z którymi stale współpracują. Zespół w tej chwili w zasadzie ukończył pracę nad tą koncepcją. Wśród trudności, które się pojawiały, była oczywiście przede wszystkim możliwość postawienia nam przez Komisję Europejską zarzutu dotyczącego pomocy publicznej, niemniej jednak ta koncepcja już jest przygotowana. Jej generalnym założeniem jest to, że ci producenci rolni, którzy są na trwałe związani z danymi spółkami, uzyskali status grup uprzywilejowanych. Te grupy będą w stosunku do każdej spółki identyfikowane na początku procesu prywatyzacji i do nich będzie kierowana oferta nabycia udziałów lub akcji spółek Skarbu Państwa. Pierwsza wersja koncepcji jest w zasadzie skończona. Dążyliśmy do tego, żeby rolnicy, producenci rolni mogli nabyć minimum 50% udziałów spółek rolno-spożywczych i w zasadzie, tak jak to się odbyło we Francji w latach dziewięćdziesiątych czy w Niemczech, przejęli kontrolę nad tymi spółkami w dobrze pojętym interesie państwa, w interesie tak zwanej polskiej szkoły hodowli roślin i polskiej szkoły hodowli zwierząt.

W nadzorze ministra skarbu państwa jest dwadzieścia siedem spółek rolno-spożywczych, z tego do prywatyzacji w ramach tej koncepcji wydzieliliśmy dziewiętnaście. To są te spółki, w których da się zidentyfikować grupy producentów rolnych stale współpracujących ze spółkami. Podzieliliśmy spółki Skarbu Państwa na kilka grup: grupa hodowli zwierząt, grupa hodowli roślin, tak zwane centrale nasienne, grupa spółek ogólnorolnych oraz dodatkowo rynki rolne i otoczenie rolnictwa. Poszczególne spółki będą w ramach prywatyzacji mogły na warunkach określonych w koncepcji zbywać akcje lub udziały Skarbu Państwa tym właśnie wyodrębnionym, uprzywilejowanym grupom rolników. To się będzie odbywać różnymi drogami czy ścieżkami prywatyzacji, łącznie z wystąpieniem do Rady Ministrów o specjalną ścieżkę prywatyzacji, poza ogólną procedurą prywatyzacji. Mamy już pozytywną ocenę naszego Departamentu Integracji Europejskiej. Zwróciliśmy się również do placówek naukowych i oczekujemy na ich ocenę tej koncepcji. Myślę, że w najbliższym czasie ta koncepcja będzie przez ministra skarbu udostępniona producentom rolnym. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Panie Przewodniczący, ja bym tylko chciał jeszcze powiedzieć, wyprzedzając ewentualne pytania, że innych działań prywatyzacyjnych w odniesieniu do Krajowej Spółki Cukrowej nie prowadzimy. Mówię to ze względu na pytania, które wcześniej padały.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Rozumiem, że zapowiedzi w mediach o tym, że Südzucker chce kupić jakąś spółkę, są nieprawdziwe, tego nie ma, bo od razu miało miejsce zaprzeczenie tego faktu.

Ja zawsze sobie cenię to, że organizacje i związki zawodowe nie są dopraszane do rozmów w ostatecznym etapie konsultacji, ale w trakcie ich trwania, że nie jest pomijany ten element, że nie jest tak, że producenci na końcu dostają wiadomość, że tylko tyle i tyle i że się to nie zmieni. Jest prośba, żeby zawsze organizacje i związki zawodowe mogły uczestniczyć w konsultacjach na etapie jeszcze przed ich zamknięciem, przed otrzymaniem finalnego produktu, że tak powiem, bo to jest dla nas ważne.

Powiem szczerze, że już wiele lat powtarzamy, i to już zarówno w czasie mojego uczestnictwa w pracach komisji, jak i rolniczej „Solidarności” wychodziło w dyskusjach, żeby właśnie 50% udziałów było dla plantatorów. Ten model był postulowany od początku utworzenia Krajowej Spółki Cukrowej, to był model, o który żeśmy wnosili przy okazji ustawy o krajowej spółce, więc cieszy mnie, że ta sprawa zaczyna nabierać biegu. Oby tylko w szczegółach nie było problemu, bo zawsze, jak to mówią, diabeł tkwi w szczegółach. Dlatego chciałbym, żebyśmy w późniejszym etapie bardziej szczegółowo to konsultowali z organizacjami, które mają na tę sprawę wpływ.

Proszę.

**Dyrektor Departamentu
Nadzoru Właścicielskiego i Prywatyzacji IV
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Kosiński:**

Jeśli mogę, jeszcze dwa słowa. W ramach konsultacji, o których pan przewodniczący mówi, myśmy wystąpili z prośbą do wszystkich spółek i związków plantatorów o wyrażenie opinii w sprawie tej prywatyzacji, mamy całą dokumentację. W ostatnim czasie w Ministerstwie Skarbu Państwa odbyło się spotkanie z Zarządem Krajowej Rady Izb Rolniczych. Poprosiliśmy o włączenie się izb rolniczych w proces prywatyzacji spółek rolno-spożywczych i wskazanie ewentualnie tych grup, których my nie będziemy mogli zidentyfikować, a do których izby rolnicze z danego terenu mają łatwiejszy dostęp. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Zwrócę tylko uwagę na to, że rolnicza „Solidarność”, bo jestem szefem tego związku, ma sekcję cukrowniczą, czyli ma też u siebie plantatorów buraka cukrowego,

a nie jest brana pod uwagę. Ja, występując jakby w podwójnej roli, nie jestem informowany, dlatego od razu zwróciłem na to uwagę. Myślę, że nie powinna to być tylko, tak jak pan już powiedział, krajowa izba rolnicza. Ona przecież nie zrzesza, a ma możliwość opiniowania. Są inne organizacje, tak zwane syndykalne, które mają charakter ogólny, tym bardziej że proces prywatyzacji, który pan wspomniał, dotyczy nie tylko przemysłu cukrowniczego, jak usłyszałem. Dziękuję.

Rozumiem że przedstawiciel Krajowej Spółki Cukrowej chciałby zabrać głos.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Panie Przewodniczący, chciałbym przedstawić skład Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej: pan Marcin Kulicki, prezes, pan Jerzy Jasiński, członek zarządu i wiceprezes, oraz Marcin Lewandowski i Sławomir Matyjaszczyk, a także Tomasz Olenderek, przedstawiciel pracowników. Zarząd został powołany w tym składzie 20 lutego, więc ponad tydzień już w spółce rządzi.

**Prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej
Marcin Kulicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Bardzo mi miło, że nowo wybrany zarząd po raz pierwszy może uczestniczyć w obradach szacownej komisji. Chciałbym w kilku słowach przedstawić aktualną sytuację spółki, której zarząd objęliśmy 20 lutego.

Krajowa Spółka Cukrowa realizuje kolejny rok plany działania związane z restrukturyzacją produkcji cukru na rynku europejskim. Te działania, które były podjęte w latach poprzednich, przynoszą już konkretne, wymierne efekty. Obarczony niezbyt dobrym wynikiem finansowym spółki w ubiegłym roku oraz doświadczeniami związanymi z niewywiązaniem się z produkcji limitu cukru nowy zarząd, przystępując do działania, uwzględnia te uwarunkowania i unormowanie spraw związanych z plantatorami oraz dokończenie restrukturyzacji związanej zarówno z działaniami wewnątrz spółki, jak i z obszarem wygaszonych cukrowni są priorytetem.

Obecnie, tak jak wspomniał pan minister, sytuacja spółki jest unormowana. Pierwsze miesiące nowego roku przyniosły wzrost przychodów, a także ten pozytywny wynik, który oscyluje w granicach 50 milionów zł. Wpłynęła na to przede wszystkim sytuacja na rynku, czyli wyższa cen cukru, niższe koszty jego wytworzenia, które poniosła Krajowa Spółka Cukrowa, zysk operacyjny pochodzący ze zbycia majątku niezwiązanego bezpośrednio z produkcją, a także wyższe przychody finansowe z tytułu odsetek i zrealizowanych różnic kursowych. Wszystkie te aspekty są korzystne dla spółki.

Zarząd opracowuje nową strategię na lata 2009–2013. Ta strategia będzie uwzględniała nowe uwarunkowania, to, co nowego dzieje się na rynku cukru, a także plan rzeczowo-finansowy na najbliższy rok i kolejne lata, uwzględniający przychody związane z otrzymaniem pierwszej raty z funduszu restrukturyzacyjnego. Myślę, że zintensyfikowanie działań na tych najważniejszych obszarach, które uważamy zgodnie jako cały zarząd za determinujące nasze działania w najbliższych miesiącach, pozwoli nam na wyprowadzenie spraw spółki na poziom satysfakcjonujący zarówno dla właściciela, czyli Skarbu Państwa, jak i dla czynników społecznych, z którymi też oczywiście

się liczymy i uwzględniamy ich potrzeby oraz oczekiwania. To tyle tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu prezesowi.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Olech już zaczął zadawać pytania. Jakby mógł jeszcze raz je skonkretyzować...

Senator Jan Olech:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym zwrócić uwagę – może zacznę od cyfr, bo wstęp już dzisiaj wygłosiłem – że polscy rolnicy dostają za buraka cukrowego najniższą cenę w Unii, Szanowni Państwo, i trzeba w końcu coś z tym zrobić. Jak już nadmieniłem, jest dyskryminacja plantatorów. Ja zwróciłem się do pana ministra z oświadczeniem senatorskim na temat członka zarządu krajowej spółki z ramienia plantatorów. Jak napisałem w oświadczeniu, plantatorów w krajowej spółce jest osiemnaście tysięcy, a pracowników są dwa tysiące. Jesteśmy bardzo oburzeni dotychczasową działalnością zarządu spółki dotyczącą zatrzymanych cukrowni. Obecnie, jak pan minister to przedstawił, jest osiemnaście wygaszonych cukrowni, co kosztuje plantatorów – bo, jak to mówią, od myszy po cesarza wszystko żyje z gospodarza – 130 milionów zł. W zatrzymanych zakładach – słuchajcie państwo – są pracownicy sezonowi. To jest normalna kpina. Dzisiaj nie można gospodarzyć miem społecznym tak, aby wynikały takie sprawy jak do tej pory. Żądamy, łącznie z przedstawicielami zarządu związku, poważnego traktowania i chcemy zmian w statucie, o czym pisałem do pana ministra, udziału w zarządzie spółki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy można prosić o udzielenie odpowiedzi?

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Panie Przewodniczący, pan Sławomir Matyjaszczyk przedstawi sprawę w kontekście ceny surowca, o której pan senator powiedział.

Ja mogę się tylko zgodzić z panem senatorem, że proces restrukturyzacji był zbyt mało dynamiczny i nieprawidłowości, o których pan senator wspomniał, związane z różnym rozkładem kosztów przypisanych do nieczynnych cukrowni, między innymi z tym, o czym pan mówił, utrzymywaniem tam nadmiernego zatrudnienia... To wszystko musi być szybko rozstrzygnięte, nowy zarząd musi to traktować absolutnie priorytetowo i jesteśmy po takich uzgodnieniach.

Pan Sławomir Matyjaszczyk, proszę. W Zarządzie Krajowej Spółki Cukrowej pan Matyjaszczyk jest zastępcą prezesa do spraw technicznych i surowcowych.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej
Sławomir Matyjaszczyk:**

Krótko ocenię sytuację. My jako spółka w ubiegłym roku wyszliśmy jako pierwsi z umową kontraktacyjną do naszych plantatorów. Ceny, które przyjęliśmy, były ustalone w złotych. Podstawowa cena buraka cukrowego jest zapisana na poziomie 101 zł plus 8 zł tak zwanej premii lojalnościowej. Ale w umowie kontraktacyjnej jest również zapis, który mówi o tym, że jeśli przeliczenie tej ceny zgodnie z kursem euro przewyższy 101 zł, zapłacimy cenę wynikającą z przelicznika kursu euro. Obecnie, przyjmując dzisiejszy kurs euro i doliczając dopłatę lojalnościową, cena za buraki cukrowe jest na poziomie 130 zł, a jeżeli dołączymy do tego dodatkowe opłaty, które są przypisane do plantatora, to cena ta jest na poziomie ponad 140 zł. Nie mamy wpływu na kurs euro, ale cena, którą aktualnie płacimy plantatorom, jest naszym zdaniem bardzo korzystna.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Za chwilę pan senator Pupa.

Rozumiem, że mówimy o cenie, która może być i która będzie liczona według kursu euro. I od razu pytanie: kursu z jakiego dnia? Żebyśmy mieli świadomość, kiedy zawieramy umowę, według jakiego kursu będzie to liczone, z jakiego dnia.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej
Sławomir Matyjaszczyk:**

Jest to średni kurs liczony na dzień 30 września kończącego się roku obrotowego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, średni kurs na koniec roku obrotowego, czyli obecnie na 30 września 2009 r.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Mówimy hipotetycznie o cenie, przeliczonej zgodnie z dzisiejszym kursem, a we wrześniu okaże się, jaka będzie faktyczna cena. Dzisiaj mamy sztywno zapisaną cenę złotówkową, z tego, co usłyszeliśmy.

Pan senator Pupa, a później następne osoby.

Proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pamiętam dyskusję sprzed dziesięciu laty na temat powołania Krajowej Spółki Cukrowej i regulacji rynku cukru, kiedy pan senator, pan przewodniczący, również podjął aktywnie prac zmierzające w takim kierunku, aby regulacja rynku cukru, polegająca na tym, aby produkcja buraka cukrowego zarówno dla rolników, jak i dla producentów, czyli cukrowni, była opłacalna. Projekt był przygotowany w sposób, można

powiedzieć, wzorcowy. Niestety, tego typu działania spotkały się z totalną krytyką komisji sejmowych, w których pracach miałem okazję jako wiceprzewodniczący brać udział, i dzisiaj z zażenowaniem oraz z wielkim bólem słuchałem, kiedy pan minister przedkładał informację na temat rynku cukru i plantatorów buraka cukrowego, ponieważ dziesięć lat temu, kiedy procedowaliśmy nad ustawami rządowymi i poselskimi, Polska produkowała 1 milion 800 tysięcy t cukru, taka była produkcja, a potencjał polskich cukrowni był taki, że gdyby zmodernizowano te cukrownie, Polska miałaby szansę produkować ponad 2 miliony t cukru. Oczywiście wtedy Polska wchodziła do Unii Europejskiej i praktycznie była trochę inna sytuacja, ale były też pewne uwarunkowania na rynku cukru, które podlegały stymulacji poprzez ministerstwo rolnictwa, jak również ministerstwo skarbu.

Po kilku latach powołano Krajową Spółkę Cukrową, która jest, trzeba powiedzieć wprost, karłem w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o spółki cukrowe. Jest to najmniejsza spółka cukrowa w krajach Unii Europejskiej. Dla porównania firma Südzucker ma chyba 3,5 miliona t produkcji cukru. Wy macie ile? Chyba około 0,5 miliona t. Miło mi słyszeć, że Krajowa Spółka Cukrowa jako ten karzeł, który miał nie istnieć na rynku i okazać się wielką pomyłką tych, którzy proponowali, aby powstał Polski Cukier produkujący około 1 miliona t cukru – bo takie były szacunki, że po to, aby spółka cukrowa mogła funkcjonować, musi produkować około 1 miliona t cukru – jednak utrzymuje się, bardzo dobrze daje sobie radę i wykazuje zysk za poprzedni rok obrachunkowy. Tutaj chylę czoła przed poprzednim zarządem, który nie jest krytykowany przez następców. Można więc powiedzieć, że spółka jest prowadzona właściwie i mimo różnych zawirowań na rynku cukru poziom produkcji i jej dochodowość są zabezpieczone, a rolnicy mogą produkować buraki cukrowe.

Problem polega na tym, że rzeczywiście gdyby ktoś podjął studia, że tak powiem, na temat w ogóle działań, które były podejmowane, i dyskusji o sytuacji na rynku cukru, które się odbywały w Sejmie i w Senacie, doszedłby do bardzo ciekawych wniosków, podejrzewam, i być może należałoby te wnioski skierować do określonych agencji bezpieczeństwa wewnętrznego, które powinny podjąć stosowne działania. Ja mówię dosyć odważnie w tym momencie, ale na podstawie tego, co już powiedziałem, można wiele wniosków wysnuć.

Chcę zakończyć moje wystąpienie pytaniem do pana ministra skarbu, jak również do pana ministra finansów. Co by było, gdyby Krajowa Spółka Cukrowa miała możliwość produkowania 1 miliona t cukru? Co by było, gdyby Krajowa Spółka Cukrowa produkowała 1,5 miliona t cukru, czyli zbliżała się do produkcji cukru na poziomie spożycia? Bo spożycie na rynku krajowym to, przypomnę, 1 milion 600 tysięcy t. Takie możliwości, jak mówię, w tamtym okresie były. Ustawa była przygotowana wzorcowo, później jednak została skopana poprzez głosowania w Sejmie i działania następnej koalicji, a teraz mamy taką sytuację, że niestety musimy do Polski importować cukier, choć potencjał mamy bardzo duży, można powiedzieć, ogromny, jeżeli chodzi o produkcję cukru. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Proszę państwa, nie chciałbym oceniać historii, bo każdy będzie miał inną opinię na ten temat, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że wśród tutaj siedzących nie ma przeciwników tak zwanego Polskiego Cukru, bo deklarowaliśmy się, można powiedzieć, jako zwolennicy utworzenia takiego operatora. Problem powstał wtedy, kiedy utworzona spółka, obciążona ogromnymi kosztami, w tym kosztami restrukturyzacji, właściwie walczyła o przetrwanie na rynku. Panie Senatorze, ja się z panem absolutnie zgadzam, że punktem wyjścia reformy powinna być produkcja na poziomie wewnętrznego spożycia, ale z różnych powodów, patrząc na instrumenty regulacji rynku, który został uruchomiony przez Komisję Europejską, nie było możliwe utrzymanie tego limitu, zresztą, tak szczerze mówiąc, patrząc na kondycję Krajowej Spółki Cukrowej w ostatnich latach, też trudno było oczekiwać, że ona będzie w stanie realizować większe limity. Ja mogę tylko wyrazić uznanie dla poprzedniego zarządu, że procesy restrukturyzacji wolno bo wolno, ale były realizowane, że zostały stworzone podstawy do bardziej dynamicznych działań i że wkrótce, mam nadzieję, z końcem tego roku, spółka zostanie „odchudzona” o zbędne koszty czy nieprodukcyjne aktywa, które nie są związane z generowaniem przychodów. A to, czy Krajowa Spółka Cukrowa będzie odgrywała taką czy inną pozycję na rynku, jest już w gestii nowego zarządu. Budowanie potencjału konkurencyjności wymaga oczywiście przede wszystkim środków finansowych, a ponadto dobrej strategii. Do tej pory tej strategii nie było, ale też i koniunktura była inna. Ja usprawiedliwiam poprzedni zarząd, nie usprawiedliwiam wcześniejszych zarządów, ale poprzedni zarząd z prezesem Poniałowiczem na czele usprawiedliwiam – w tamtej sytuacji można było szybciej działać w obszarze restrukturyzacji, ale koniunktura czy sytuacja na rynku nie pozwalały aktywnie budować strategii. Krótko mówiąc, decyzje zostały podjęte i one skutkują dla Krajowej Spółki Cukrowej sztywnymi ramami formalnoprawnymi, jeśli chodzi o limity, i w takim zakresie, w jakim spółka może działać, powinna prowadzić rentowną działalność i opierać się na racjonalnych relacjach biznesowych z otoczeniem, w tym przede wszystkim z plantatorami. Nowy zarząd to rozumie i – odpowiadając na pytanie pana senatora Olecha – myślę, że nie powinno być problemów z komunikacją między Zarządem Krajowej Spółki Cukrowej, czy również pośrednio ministerstwem, a związkami reprezentującymi plantatorów. Ale też trzeba wyraźnie podkreślić, że aczkolwiek są wspólne interesy strategiczne, mogą również być odrębne interesy o charakterze mikroekonomicznym i od obydwu stron zależy negocjacja tego, co jest kluczowe dla plantatorów, czyli ceny, która decyduje o ich przychodach. Mam jednak przekonanie, że zrozumienie dla tych strategicznych relacji z plantatorami w nowym zarządzie jest. Nowy zarząd składa się z trzech pracowników Krajowej Spółki Cukrowej, którzy wnoszą do niego dobrą znajomość zarówno dobrych, jak i złych rozwiązań, które były w krajowej spółce wprowadzane, oraz dwóch menedżerów z zewnątrz, o dużym doświadczeniu, dla których otoczenie spółki jest identyfikowalne, bo wcześniej w tym otoczeniu funkcjonowali. Stąd mogę w imieniu ministra skarbu państwa, po rozmowach z nowym zarządem, zapewnić, że problemów z komunikacją i z budowaniem wspólnych strategicznych wizji być nie powinno. To tak ogólnie. Nie chcę oceniać historii, pewno należałoby ją ocenić krytycznie, ale wartości dodanej na dzień dzisiejszy nam to nie przyniesie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ale ja się z jednym muszę trochę nie zgodzić, dlatego że my mamy pretensję do poprzedniego zarządu o to, że zlikwidował linie produkcji cukru, a nie musiał jej w takiej wielkości zlikwidować, szczególnie tej drugiej transzy – my wiemy, o co chodzi – nie trzeba było musowo tego robić, kosztem naszego limitu. Ja nie rozumiem tego działania, bo w ogóle nie ma w nim logiki. Najpierw kupujemy prawie sto tysięcy czy wtedy trochę mniej tego limitu, wydajemy pieniądze, potem oddajemy. Dla mnie to było nielogiczne. Za to, że dzisiaj jesteśmy importerem cukru, muszę krytycznie ocenić poprzedni zarząd, bo myśmy powinni utrzymywać limit produkcji cukru wyższy niż własne zapotrzebowanie, być nawet eksporterem, a nie importerem. Stąd poprzednie działania zarządu były bardzo negatywne i przez nas krytykowane. Zresztą było to podnoszone na posiedzeniach naszej komisji i ja w tym momencie muszę przyznać, że historia jest historią, ale prawdę trzeba oddać: jest źle. Nie można powiedzieć, że nagle jest dobrze w cukrownictwie, bo jest źle. Pozycja krajowej spółki też jest gorsza przez to, że ma mniejszy limit. Nie można powiedzieć, że ona ma lepszą pozycję, miałaby lepszą, gdyby miała większy limit.

Tak zwane ogony, o których już pan minister powiedział – tak w skrócie mówię – są pilnym problemem i należy go rozwiązać, to nie ulega wątpliwości. Ale mamy od dawna żal, że tak zostało to wykonane, kosztem produkcji krajowej i plantatorów. Mamy żal w imieniu plantatorów, że cena jest nieopłacalna i że nie ma kontraktacji buraków z powodu fałszywego ruchu w poprzednim roku. To, co omawialiśmy na poprzednich posiedzeniach komisji, że uruchomiono inicjatywę plantatorską, potem przetwórców i w rejonach, gdzie rolnicy zrezygnowali z produkcji, nie zakontraktowali... oni zostawili po prostu lukę, a innych zmuszało się do uprawiania. Był w tamtym czasie bałagan, który do dzisiaj skutkuje niewykonaniem limitów, i jest ten bałagan przenoszony nawet do mojego rejonu lubelskiego: brak kontraktacji i brak wykonania kontraktacji tylko dlatego, że ci ludzie zostali wtedy wprowadzeni w błąd. I nie ma przeciwdziałania w tej sprawie, bo z informacji, które dostawaliśmy, wynika, że jest przekroczenie limitu na północy, a w południowo-wschodniej Polsce nie ma dokontraktowania. Czy jest jakieś przeciwdziałanie? Czy rejon lubelski, kiedyś słynący z uprawy buraków, ma zniknąć, czy też są podejmowane jakieś przeciwdziałania, tak żeby ten rejon był czymś zachęcony do uprawy? Bo to już jest nieodwracalny proces. W wiązku z tym jest pytanie do Krajowej Spółki Cukrowej: czy krajowa spółka podejmie jeszcze jakieś działania, żeby zachować to dobro? Bo jak się raz wycofa plantatorów buraka cukrowego, to już się drugi raz ich nie pozyska, tym bardziej że na dzień dzisiejszy nie wiadomo, jaka jest perspektywa i co dalej z płatnością, a rolnicy pytają, jaka będzie płatność uzupełniająca i dokąd ona będzie funkcjonować, bo dzisiaj jest tylko określona cena minimum i mówicie, że nie zapłacicie mniej niż rozporządzenie Unii do tego deleguje. A więc jak długi będzie okres tej płatności – bo rolnicy o to pytają – kiedy będzie faktyczna opłacalność produkcji buraka cukrowego i jak długo ta płatność będzie funkcjonować? Ja bym prosił o udzielenie na to odpowiedzi.

Proszę, pan prezes krajowej spółki.

**Prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej
Marcin Kulicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Oczywiście to, co pan przewodniczący mówi, jest problemem w Krajowej Spółce Cukrowej i jako zarząd zdajemy sobie z tego sprawę. Budowa nowych relacji pomiędzy Krajową Spółką Cukrową a plantatorami jest to, tak jak mówiliśmy, zadanie numer jeden dla nowego zarządu i czujemy się za to odpowiedzialni. Mamy też, Drody Państwo, propozycje rozwiązań, bardzo konkretne, które przedstawimy i wdrożymy w najbliższym czasie po to, aby, po pierwsze, rozpocząć ten proces naprawy od budowy zaufania pomiędzy plantatorem a Krajową Spółką Cukrową, po drugie, odbudować regiony plantacyjne, szczególnie w rejonach Lubelszczyzny, z którymi faktycznie też są problemy w kontraktacji na ten rok. Jest to sprawa na tyle poważna i na tyle istotna – jesteśmy tego świadomi – że Krajowa Spółka Cukrowa zaproponuje nowe rozwiązania dotyczące opłacalności uprawy buraka oraz działań dodatkowych związanych z jego uprawą, dostarczaniem i obróbką. Myślę, że te pierwsze miesiące to będzie czas, kiedy faktycznie nastąpi początek odbudowy tych wspólnych relacji, bo przecież wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy uzależnieni od dostawców surowca, a dotychczasowe relacje, uważamy, nie były do końca prawidłowe. Oczywiście zmieniła się też sytuacja zewnętrzna i możemy sobie pozwolić na pewne zwiększenie wzajemnych praw i obowiązków ze względu na cenę, ale niewykonanie limitów z ubiegłego roku było czymś złym dla spółki. Myślę, że taki przypadek nie ma prawa się powtórzyć i dołożymy jako zarząd wszelkich starań, aby do tego nie doszło. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

W kolejności pan Walczak, pan Barnaś i trzeci kolega.

Proszę.

**Członek Krajowej Komisji Rewizyjnej
NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”**

Janusz Walczak:

Janusz Walczak.

Ja mam takie pytanie do członków... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...myśleli, że wszystko będzie w tym momencie po myśli agencji, ale potem przejęliście inicjatywę wy jako cukrownicy, później jeszcze drugi krok był zrobiony i całkowicie to się odwróciło. To dotknęło niektórych plantatorów, którzy mieli zamiar uprawiać buraki, tych tak zwanych... do 10 t wytworzonego cukru, w niektórych rejonach, a nawet w całych gminach, powstały białe plamy, a ci, którzy byli chętni do zrezygnowania z uprawy, zostali do niej właśnie przymuszeni, choć wcześniej był urodzajny rok i ograniczyli przygotowanie arealów. To są, tak można powiedzieć, naczynia połączone: te sprawy, o których mówiliśmy, a zarazem cena i rosnące koszty, które podnoszą koszty uzyskania dochodów z plantacji. Dochody, niestety, zaczynają się minimalizować, a nakłady są coraz większe. Trzeba zrozumieć te sprawy.

Tutaj wyczytałem też, że doszłście do pewnego zbliżenia stron cukrowniczej i plantatorskiej, jeśli chodzi o nowe porozumienie branżowe. Obawiam się, że dalej będziecie się upierać przy tym rozwiązaniu załadunku, doczyszczania i transportu, chociaż to bardzo ładnie regulowało rozporządzenie unijne, że transport jest po stronie cukrowników. Nie chcę, żeby ktoś mnie źle zrozumiał, że chcę tu nagle... całe porozumienie branżowe. Chcę tylko powiedzieć, że, no, nieraz trzeba dobrej woli drugiej strony, żeby zachować daną produkcję rodzimą w kraju. Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Prezes Zarządu Głównego
Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego
Stanisław Barnaś:**

Panie Przewodniczący! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo! Szanowni Ministrowie!

Chciałbym pociągnąć to, co powiedzieli pan przewodniczący i pan senator Olech. Myśmy jako związek nieraz występowali do pana ministra skarbu o to, aby nasz przedstawiciel był w zarządzie spółki, bez echa, nie tylko do tego pana ministra, ale do jego poprzedników też, odkąd powstała Krajowa Spółka Cukrowa. Jeżeli chodzi o decyzję, o której powiedział pan senator Chróścikowski, oddania drugiej części limitu, tych 8 czy 9%, to myśmy byli temu przeciwni, razem z ministerstwem rolnictwa. Chodziłem, rozmawiałem, prosiłem, aby tego nie oddawać. Rok w rok brakuje 220–230 tysięcy t cukru, aby zaspokoić potrzeby naszego rynku, a w tym roku zabraknie 330 tysięcy t, bo ich nie wyprodukowaliśmy. Prosiłiśmy poprzedni zarząd, na wiosnę ubiegłego roku, o przeniesienie na poczet ubiegłorocznej kwoty części kwoty cukru na ten rok. Nie posłuchano nas, zrobiono, jak chciano. A przecież wręcz się zgadzaliśmy: dobrze, pół nadwyżki na przemysłowy cukier sprzedajcie, a pół przenieście. Wtedy by była kwota wykonana. No a dziś kupę euro trzeba zapłacić z tytułu tego niewyprodukowanego cukru, 53 tysiące t po 127 euro za 1 t, proszę sobie to przeliczyć. Ale na spotkaniu w ubiegłym roku na wiosnę, w marcu, przedstawiciele poprzedniego zarządu, łącznie z panem, powiedzieli, że lepiej jest nie wykonać kwoty, jak ją wykonać. Żeby jeszcze była zrobiona ta druga część restrukturyzacji, żeby odeszli ci plantatorzy, co chcieli odejść, to by była też inna kontraktacja, niż jest na dzień dzisiejszy. Około trzech-czterech tysięcy plantatorów nie chciało uprawiać buraków już w zeszłym roku, przy redukcji chciało się tego wyzbyć. Nie pozwolono. Tylko cięto tam, gdzie się chciało i ile się chciało. I to są efekty. A przede wszystkim, Szanowni Państwo – do nowego zarządu ja jeszcze nic nie mam, bo jeszcze nic nie zrobił, jeszcze nic nie narozrabiał, ale de facto musi to piwo wypić za poprzedników, tak wygląda sprawa – jest łamany zapis o minimalnej cenie za buraki cukrowe, zgodnej z rozporządzeniami, które istnieją, i to dotyczy nie tylko krajowej spółki, ale również wszystkich innych producentów cukru.

Panie Ministrze, pański sąsiad z prawej strony powiedział, że mamy informacje na temat prywatyzacji. Nie mamy. Związek nie ma żadnych informacji na temat prywatyzacji. Żadnych. Nie dotarły do nas nawet strzępy informacji. A jestem ciekaw i bardzo się interesują i pojedynczy plantatorzy, i związki plantatorów tym, jak to będzie wyglądało w stosunku do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy cukrowej, która przewiduje kalendarz, rozporządzenia. Bardzo mnie to interesuje. Pan

minister wspomniał, że może na koniec roku tego balastu się pozbędzie. My o błyskawiczne pozbycie się tego balastu walczymy od momentu powstania Krajowej Spółki Cukrowej. Przecież nie możemy się tłumaczyć, Szanowni Państwo, że Krajowa Spółka Cukrowa ponosi koszty, bo przecież ona wzięła ogromne pieniądze za resztówki konińskiej spółki, śląskiej spółki, British Sugar, Ropczyc – to były ogromne pieniądze i one zostały przejedzone. Za to, że krajowa spółka jeszcze istnieje, możemy podziękować naszym plantatorom, bo zgodzali się na tak marną zapłatę za buraki. Ale w końcu zaczęli się buntować, bo tak dalej się nie da. Koszty uprawy hektara buraków w ubiegłym roku – w tym roku one będą wyższe – to 5–6 tysięcy zł, takie one były. Więc jak ktoś wyprodukował 40 t po 92 czy 98 zł, to nie pokryło kosztów. I o czym tu mówić? Myślę, Panie Ministrze, że czas najwyższy, żeby... Bo ja nie jestem za tym, żeby tu był pracownik, a tam był plantator. Albo jest jeden i drugi, albo nie ma żadnego. Dość zabawy w ciuciubabkę z plantatorami, bo w końcu oni powiedzą: dość. A jak ktoś z panów zauważył, jak plantator raz rzuci uprawę, już do niej nie wraca. Dziękuję.

**Przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Cukrowniczego
w Sekretariacie Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”
Stanisław Lubaś:**

Witam państwa.

Stanisław Lubaś, przewodniczący sekcji krajowej NSZZ „Solidarność” pracowników przemysłu cukrowniczego.

Proszę państwa, zanim zadam pytanie, chciałbym się odnieść do tego, co mój przyjaciel, były poseł z listy Akcji Wyborczej „Solidarność”, Zdzisław Pupa, powiedział o Polskim Cukrze, bo razem, żeśmy go tworzyli. Byłeś w tej grupie „dwadzieścia jeden”, słynnym „oczku”, które zawsze walczyło o Polski Cukier, i za to ci dziękuję. Czas pokazał, że to my mieliśmy rację, a nie ci, którzy sprzedali tę spółkę.

Śląską Spółkę Cukrową, proszę państwa, sprzedano za 240 milionów zł, a dzisiaj Cukrownię Głinojeck nie wiem, czy za 400 milionów zł się kupi. Szesnaście cukrowni, które produkowały cukier, sprzedano za taką wartość. To jest sprawa, proszę państwa, dla ABW czy CBS, nie wiem, a może już tylko Pan Bóg jest w stanie to ocenić, bo chyba nikt na tym świecie. To woła o pomstę do nieba. Dzisiaj ten wyśmiewany Polski Cukier... Ja nie chcę mówić, kto walczył, kto nie walczył, ale dzisiaj często zabierają głos ci, którzy bardzo zdecydowanie zwalczali Polski Cukier, a teraz próbują swoje mądrości prawić. Ja wiem, kto był za Polskim Cukrem, i kolega Zdzisław wie, i kolega Chróścikowski wie, bo myśmy byli w tej grupie, która od razu mówiła... Ale słyszeliśmy, że jesteśmy oszołomy, że o niczym nie mamy pojęcia. Pytano, gdzie mamy kapitał i mówiono, że to trzeba Niemcom oddać, bo tam jest kapitał. Tymczasem Krajowa Spółka Cukrowa przetrwała siedem lat i trwa już ósmy rok i dzisiaj nie nasz wyśmiewany dziennik, ale gazeta „Puls Biznesu” podaje, że spółka będzie miała 0,5 miliarda zł zysku. I gdzie ci biznesmeni, gdzie ci wielcy ekonomiści, którzy mówili, że padniemy, że nie mamy szans, że to śmiech, co, przepraszam za wyrażenie, głupi Janowski, mój przyjaciel zresztą, wymyślił? Boli mnie, że związek, który bardzo zdecydowanie występował przeciwko Polskiemu Cukrowi, dzisiaj chce najwięcej na tym cukrze zyskać. Ja powiem, które związki były za Polskim Cukrem. Była za nim „Solidarność” rolników indywidualnych przede wszystkim, wówczas jej przewodniczącym był pan Wierzbicki – trzeba to powiedzieć, proszę państwa – dzisiaj jest nim kolega Chróścikowski, był Związek Kółek

i Organizacji Rolniczych z Władkiem Serafinem i związek Samoobrona, raz był, raz nie był, później przeszkadzał, ale czasami był. Za to Związek Plantatorów Buraka Cukrowego pana Barnasia był ogromnym przeciwnikiem Polskiego Cukru, i to chcę powiedzieć wyraźnie, jeździł z Niemcami, ustawiał sprawy. Proszę państwa, przetrzęśli Śląską Spółkę Cukrową za 240 milionów zł, a dzisiaj jeden Głinojeck to 400 milionów zł, Konińsko-Kaliską Spółkę Cukrową – pięć cukrowni. Pewien senator, nie ma go dzisiaj tutaj, też się dużo wypowiadał o Polskim Cukrze ostatnio. To bardzo chwalebne, ale mimo że jest Wielki Post i są cudowne nawrócenia, ja w to nie bardzo wierzę. Są jednak tacy senatorzy, którzy teraz się wypowiadają... a bardzo dużo zrobili, żeby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, Panie Senatorze, walczyliśmy dziesięć lat o Polski Cukier, więc niech pan mi pozwoli przez dziesięć minut o tym powiedzieć, bo mnie, proszę państwa, jako Polaka, jako patriotę, bo za takiego się uważam, cieszy to, że zrobiliśmy wspólnie coś, co dzisiaj ma szansę powodzenia. Kolega Zdzisław zadał pytanie, co by było, gdy to mógł być 1 milion t. To by mógł być 1 milion t, gdyby Śląskiej Spółki Cukrowej nie sprzedano i nie oddano Niemcom, proszę państwa. Oczywiście najpierw sprzedano ją Francuzom, bo się bano, że to Dolny Śląsk, że Niemcy mogą wrócić, ale Südzucker ją szybciotko przejął, proszę państwa, i jeszcze jedną cukrownię, Strzyżów, którą trzymają na Wschodzie, licząc, że przejmą jeszcze Werbkowice bądź którąś z tamtejszych cukrowni. O tym, proszę państwa, trzeba powiedzieć i trzeba pamiętać.

Chciałbym podziękować wszystkim ludziom, którzy pracowali w Polskim Cukrze, jedni lepiej, drudzy gorzej, bo to, że dzisiaj ta spółka wychodzi na prostą, to jest zasługa wszystkich ludzi, którzy w niej byli. Jak mówię, jeden pracował lepiej, drugi gorzej, ale efekty są takie, że dzisiaj spółka ma szansę i jest bardzo istotne, żeby tę szansę wykorzystać.

Proszę państwa, ja byłem w Brukseli w czwartek i w piątek na konferencji CEFS i EFFAT i powiem tak: oni prawdopodobnie nie wiedzą, co się dzieje na światowym rynku cukru. Gdy zapytałem pana komisarza Lopeza, jaka jest nadwyżka cukru na rynkach światowych, nie potrafił powiedzieć dokładnie, powiedział, że jest bardzo dużo. Ale dużo to jest ile? 2 miliony, 20 milionów, 30 milionów t? Nie powiedział. Śmiem więc twierdzić, że nie wiedzą.

Przechodzę teraz do swojego pytania, Panie Ministrze. Prywatyzacja Krajowej Spółki Cukrowej musi nastąpić, mam tego świadomość, ale założeniem było, że będzie to spółka plantatorsko-pracownicza i chciałbym, żeby taka wersja pozostała. Ja jestem bardzo za współpracą z plantatorami, ale uważam, że w grupie udziałowców powinni znaleźć się również pracownicy. My mamy pewne koncepcje odnośnie do akcjonariatu pracowniczego i ja już się umówiłem z panem ministrem na spotkanie, na którym te koncepcje zaprezentujemy. Chodzi po prostu o to, żebyśmy mogli również być wzięci pod uwagę w tym rozdaniu, chociaż mam świadomość, że to będzie bardzo trudne, ponieważ majątek spółki jest bardzo duży, akcje będą bardzo dużo kosztować i żeby to skutecznie przeprowadzić, trzeba będzie podejmować bardzo dużo działań, myślę, że i parlamentarnych. Ale trzeba to podjąć. Trzeba to podjąć, bo uważam, że jest to krok w dobrym kierunku. Współpraca naszych związków z panem ministrem Żukiem układa się bardzo dobrze i myślę, że będziemy w dalszym ciągu ten temat prowadzić.

Proszę państwa, ja bym jeszcze chciał jeden bardzo istotny temat poruszyć w kontekście rolnictwa i plantatorów, bo się o tym nie mówi. Otóż dzisiaj dopłaty do

buraków mają plantatorzy, którzy dawno buraków nie uprawiają. Taki plantator sieje pszenicę, a bierze dopłatę do buraka, a inny plantator, często młody, który przejął gospodarstwo, nie ma limitu, po prostu nie ma dopłaty, i jemu kalkulacja uprawy buraka zupełnie inaczej wychodzi, bo dopłata to jest średnio 50 zł. Więc to trzeba zmienić. Ja o tym mówiłem również w Brukseli. Pan komisarz mi odpowiedział, że gdyby kontraktacja w danym kraju spadła o 50%, to wtedy jest możliwe, żeby te dopłaty były również dla tych plantatorów, którzy aktualnie uprawiają buraki, a nie mają dopłat. Myślę, że to jest bardzo istotny temat i że należałoby w jakiś sposób, jako związek rolników, ten temat poruszyć.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Może po tych trzech głosach związkowych damy ministerstwu i spółce możliwość ustosunkowania się do tych wypowiedzi, a potem panowie senatorzy zadadzą pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Ja może tylko jeszcze raz wyjaśnię sprawę prywatyzacji. Poinformowałem o tym, że nie prowadzimy żadnych działań prywatyzacyjnych, między innymi właśnie dlatego, że gdzieś tam w mediach tego typu informacje się pojawiały. Uważamy, że prywatyzacja Krajowej Spółki Cukrowej będzie możliwa dopiero po zakończeniu restrukturyzacji, zaoferowanie akcji spółki, która jeszcze niedawno miała taki a nie inny wynik finansowy, byłoby nieracjonalnym działaniem ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa. Stąd nie grozi nam szybka prywatyzacja. To po pierwsze.

Po drugie – mówił o tym pan dyrektor Kosiński odpowiedzialny za przygotowanie założeń ścieżki prywatyzacyjnej – chcemy, aby ta prywatyzacja była adresowana do uprzywilejowanych grup. Dzisiaj jeszcze nie jest to w powszechnej konsultacji dlatego, że ta koncepcja, można powiedzieć, pisze się stopniowo. Z całą pewnością naszą intencją, ministra Grada i moją, jest poddanie tej koncepcji publicznej dyskusji. Adresujemy ją do zainteresowanych związków reprezentujących rolników – chodzi nie tylko o Krajową Spółkę Cukrową, są bowiem jeszcze spółki hodowlane, na których nam może, powiem szczerze, dzisiaj bardziej zależy – bo trzeba dać czytelny sygnał rolnikom, że jesteśmy zainteresowani prywatyzacją z ich udziałem. Polska szkoła hodowlana, czyli ten materiał genetyczny, w dużej mierze nadwyrężona w wyniku procesów restrukturyzacyjnych i prywatyzacyjnych, jest jeszcze do utrzymania pod tym właśnie warunkiem, że rolnicy będą chcieli zaangażować się w projekty prywatyzacyjne. W momencie, w którym ta koncepcja, naszym zdaniem, zyska racjonalność prawną, zostanie przedstawiona wszystkiemu państwu do dyskusji. Będzie pełna transparentność, jawność i niczego nie będziemy robili bez wysłuchania czy przyjęcia państwa uwag. Debatę na temat tej koncepcji jesteśmy w stanie również i tutaj z komisją zorganizować. Uzgodnię to z panem przewodniczącym. Tyle że z wypowiedzi pana dyrektora wynika, że my dopiero mamy opinię naszego departamentu prawnego, który odpowiada za zgodność regulacji z prawem unijnym, czekamy jeszcze na opinie ośrodków naukowych i za chwilę wyjdziemy z tą koncepcją szerzej. O odpowiedzi na pozostałe pytania poproszę pana prezesa.

**Prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej
Marcin Kulicki:**

Szanowni Państwo!

Odnosnie do kwestii surowcowych, które były poruszane przez panów... Obecny Zarząd Krajowej Spółki Cukrowej ma świadomość tego, w którym miejscu stoimy. Zresztą to bardzo dobrze wynikało z analizy, która została przeprowadzona w poszukiwaniu przyczyn ubiegłorocznej sytuacji i tego, co się stało. Ale proszę nam pozwolić wykazać się konkretną pracą i dać czas na to, abyśmy wyszli z konkretnymi propozycjami do plantatorów. Oczywiście wiemy o czynnikach cenowych czy kosztowych, wiemy o budowaniu relacji na tej płaszczyźnie, o której była mowa, wiemy o porozumieniu branżowym, które w pewien sposób komplikuje trochę sprawę, ale myślę, że tu też trzeba będzie konkretne rozwiązanie zaproponować i jak najszybciej tę sprawę uregulować. Tak że bardzo proszę o pewien czas, bo jako zarząd mamy wiedzę i pewne pomysły na działania, które chcemy wprowadzić jak najszybciej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo kolegom związkowcom i panom za odpowiedzi.

Mamy jeszcze maksymalnie dwadzieścia minut, dlatego że w tym momencie trwa posiedzenie komisji sejmowej na ten sam temat, zbieg okoliczności, nigdy jeszcze się nie zdarzyło w historii tych dwóch komisji, żeby ten sam temat o tej samej godzinie ustaliły. W związku z tym przesunąłem nasze posiedzenie o godzinę wcześniej, żebyśmy mieli szansę zadać choć krótkie pytania i wysłuchać na nie odpowiedzi, żebyśmy się wyrobili.

Proszę bardzo, pan senator Cichosz, potem kolejno panowie senatorzy Pupa, Smulewicz...

Proszę.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Moje pytanie będzie krótkie, nurtuje to samorządy, nurtuje rolników, producentów buraka: co Krajowa Spółka Cukrowa zamierza zrobić z placami dawnych składowisk buraków? Są prośby samorządów, aby zechciała je przekazać samorządom, bo tak naprawdę to przecież płyty, którymi są wyłożone te place, są niczym innym jak tylko, że tak powiem, odzwierciedleniem braku zapłaty za buraki producentowi, zapłacenia mu właściwej ceny. One były kiedyś budowane, dzisiaj są uwolnione i dlatego chciałbym zapytać pana ministra i Krajową Spółkę Cukrową w imieniu lokalnych samorządów gmin: co państwo zamierzacie zrobić z tymi właśnie płytami? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, następny jest senator Smulewicz.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam kilka spraw. Kwestia pierwsza to budowa czy raczej odbudowa pozytywnych relacji między sektorem cukrowym a producentami, rolnikami. Oczywiście dotyczy to różnych rejonów w Polsce, ale warto zwrócić uwagę na Mazowsze i województwo kujawsko-pomorskiego, bo ten rejon charakteryzuje się rzeczywiście dużą liczbą producentów, dużym potencjałem i ogromnymi możliwościami produkcyjnymi, a jednocześnie bliskością cukrowni, w związku z czym logistyka mogłaby być ułatwiona. Na to panom prezesom chcę zwrócić uwagę.

Druga kwestia: rozwój alternatywnych źródeł produkcji czy uruchomienie produkcji alternatywnej w zakładach, które już nie produkują cukru. Ja pamiętam dyskusje, gdy były wygaszane cukrownie Borowiczki, Mała Wieś w 2006 r., kiedy to resort skarbu obiecywał szybkie uruchomienie produkcji alternatywnej. Z analizy materiałów, które dostaliśmy, wynika, że trwają prace nad uruchomieniem wspólnego projektu z Energo SA i to na pewno należy ocenić pozytywnie, bo chodzi o to, żeby ten potencjał wykorzystać. Gdyby się udało utworzyć zakład produkujący energię odnawialną, energię z biomasy, miałyby to pozytywny wpływ na miejsca pracy i politykę energetyczną.

Jedno moje pytanie dotyczy przyspieszenia wypłat pomocy restrukturyzacyjnej. Jak wiemy z materiału, jest taka szansa. Kiedy ta decyzja będzie podjęta? Kiedy rolnicy będą mogli otrzymać całość tych środków?

I jeszcze co do krajowego programu restrukturyzacji: kiedy będzie możliwe składanie wniosków? Zarówno przez rolników, jak i przez przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Pupa i dalej po kolei.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja tylko krótko nawiążę do tego, co powiedział pan senator, bo w znacznej części wyczerpał treść mojego wystąpienia. Tak się zastanawiam nad tym, co by było, gdyby nie było Krajowej Spółki Cukrowej. Dzisiaj na pewno pan Barnaś nie miałby do kogo zgłaszać, w tym przypadku, słusznych pretensji, bo Krajowej Spółki Cukrowej by nie było. Wśród spółek, które funkcjonują na polskim rynku, oprócz wymienionych przez pana przewodniczącego, jest jeszcze na przykład Südzucker. Do tych spółek też należałoby kierować pytania, jeżeli chodzi o ograniczenie limitu cukru na polskim rynku. Ja tylko wyrażam żal, że praktycznie po dziesięciu latach widać, że rację mieli ci, którzy mieli odrobinę Polski w sercu i starali się walczyć o to, co polskie i co stanowiło, że tak powiem, polski interes, jeśli chodzi o przemysł cukrowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam cztery pytania dotyczące produkcji cukru. Pierwsza rzecz: jak restrukturyzacja wpłynie na szeroko pojęte rolnictwo? Jak wiadomo, produkcja buraków angażuje dużo zarówno tej pracy bezpośredniej, fizycznej, jak i pracy technicznej, jak więc ta restrukturyzacja wpłynie na samą technologię w gospodarstwie rolnym? Chodzi mi o wykorzystanie wysłodków, powiedzmy, i związaną z tym zmianę technologii. A przede wszystkim, jak restrukturyzacja wpłynie na produkcję mleka czy mięsa wołowego? Jak wpłynie na producentów maszyn, które są wykorzystywane w rolnictwie, czy części zamiennych? Bo trzeba wiedzieć, że produkcja buraka cukrowego angażuje nie tylko rolników i cukrownie, ale również inne gałęzie przemysłu i tutaj również mogą być potrzebne jakieś zmiany czy restrukturyzacja.

Druga rzecz. Mniej więcej trzy miesiące temu na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej opiniowaliśmy projekt rozporządzenia Rady dotyczącego wprowadzenia minimalnych gwarantowanych cen cukru z importu. Co się dalej dzieje z tym projektem? Czy coś na ten temat wiadomo?

Trzecia sprawa: czy koncerny, które są graczami na polskim lub europejskim rynku, przenoszą produkcję poza granice Unii Europejskiej? Bo podobno są takie sytuacje.

I pytanie czwarte: czy jest jakiś związek między moim drugim i trzecim pytaniem, czyli wprowadzaniem minimalnych gwarantowanych cen na cukier z importu a przenoszeniem jego produkcji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi Wojciechowskiemu.
Proszę bardzo, pan senator Olech.

Senator Jan Olech:

Panie Ministrze, nie uzyskaliśmy odpowiedzi w sprawie projektu zmiany statutu spółki.

Następna sprawa, chciałbym rozszerzyć pytanie kolegi, mojego poprzednika. Słyszałem, że Nordzucker chce przenieść kwotę 130 tysięcy t produkcji buraka za Odrę.

I pytanie do pana prezesa. Pan prezes twierdził, że wyciąga do nas rękę w dobrym geście i chce z nami rozmawiać, chciałbym więc pana zapytać: kiedy pan uwolni z monopolu handel nasionami buraków? Bo trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że w dobie kryzysu państwo podnieśliście cenę jednej jednostki o 40 zł. Czy to jest prawda? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Była seria pytań panów senatorów. Ja też nie dostałem odpowiedzi na pytanie, do kiedy będzie obowiązywać uzupełniająca płatność do buraków, a chciałbym uzyskać na to odpowiedź. Wiemy, jak wygląda reforma, ale co dalej? Powinny toczyć się negocjacje w tej sprawie i my powinniśmy też o nich wiedzieć, tym bardziej że część

z nas jest członkami Komisji Spraw Unii Europejskiej, jak już kolega wspomniał, i jednak te rzeczy nas mocno interesują. Co dalej z reformą rynku cukru? Bo my uważamy, że ona powinna być przerwana i dalej restrukturyzacji już nie powinno być, a przynajmniej Polska nie powinna już likwidować limitu.

Dobrze, proszę o udzielenie odpowiedzi i będziemy pomału zbliżać się do końca.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Dziękuję.

Z części wypowiedzi wynikają pytania dotyczące, po pierwsze, sprawności, po drugie, efektywności działań restrukturyzacyjnych w Krajowej Spółce Cukrowej. Myślę, że wszyscy, jak tutaj siedzimy, zdajemy sobie sprawę z tego, że ten proces powinien przebiegać zdecydowanie bardziej dynamicznie, ale też mamy dzisiaj powody sądzić, że on się, jeśli nie zakończy, to zbliży do swojego końca w tym roku. Cały ten majątek bowiem jest już na dzień dzisiejszy wyceniony i można uruchamiać procedury jego zbywania. Problem polega oczywiście na tym, że zarząd ponosi osobistą odpowiedzialność za działanie zgodnie z interesami spółki, inaczej mówiąc, zbyć majątek, nie uwzględniając tego kryterium, to jest dla zarządu spore ryzyko. Nie mówiąc już o tym, że zbywanie aktywów produkcyjnych czy nieprodukcyjnych związanych z łączeniami i cukrowniami i tak będzie wymagało zgody czy uchwały walnego zgromadzenia. W związku z powyższym uzasadnienie merytoryczne musi być. Stąd współpraca z samorządami, o której mówił pan senator Lucjan Cichosz, jest oczywiście jak najbardziej możliwa, ale w ramach, jak to nazywam, gry między Zarządem Krajowej Spółki Cukrowej a samorządem. Trzeba szukać różnych rozwiązań. Przepraszam, nie chcę podpowiadać, ale są takie możliwości działań opartych na prawie – poza kupnem oczywiście, bo samorząd zawsze może kupić te aktywa – żeby samorząd mógł te aktywa przejmować. W indywidualnych sprawach takie możliwości oczywiście trzeba sobie tworzyć. Co do zasady jednak Krajowa Spółka Cukrowa powinna mieć z tego korzyść, czyli powinna sprzedawać bądź wnieść te aktywa do spółki po to chociażby, żeby tworzyć centra produkcji bioenergii czy też energetyczno-paliwowe, bo to jest ważne i dla mikroregionów czy zaplecza surowcowego, i dla Krajowej Spółki Cukrowej, bo taki partner, jak Energetyka, to jest poważny partner. Aktywa produkcyjne wnoszone do takiej spółki przy zabezpieczeniu kredytu obrotowego, czyli generalnie finansowanie dwóch grup energetycznych, jest to, można powiedzieć, poważny biznes. Z jakim okresem zwrotu, to oczywiście studia wykonalności będą musiały pokazać. I stąd jestem przekonany, że wśród tych różnych możliwych koncepcji zagospodarowania majątku zarząd znajdzie rozwiązania najbardziej racjonalne nie tylko z punktu widzenia Krajowej Spółki Cukrowej, do czego jest zobowiązany, ale również z punktu widzenia społeczności lokalnych.

Pytania szczegółowe – państwo przecież reprezentujecie swoje okręgi wyborcze i jesteście monitowani przez samorządy – proszę ukierunkowywać na Zarząd Krajowej Spółki Cukrowej, bo to w granicach decyzji operacyjnych, przynajmniej na dziś, mieszczą się te sprawy, a jeśli Zarząd Krajowej Spółki Cukrowej zechce wnieść je pod obrady walnego zgromadzenia, które będzie podejmowało odpowiednie uchwały, to my oczywiście będziemy życzliwie podchodzili do wszystkich projektów, które niosą ze sobą wartość dodaną zarówno w obszarze działań lokalnych, regionalnych, jak i z punktu widzenia Krajowej Spółki Cukrowej.

Kłopotem dla Krajowej Spółki Cukrowej jest obecnie zbyt mała dynamika Polskiej Grupy Energetycznej, to znaczy spółki PGE mają swoje plany strategiczne, swoje procesy restrukturyzacyjne, swoje problemy rynkowe i, można powiedzieć, energetykę odnawialną traktują jako ważny cel, ale którego osiągnięcie nie jest najpilniejsze. Dla Krajowej Spółki Cukrowej na dzień dzisiejszy to jest sprawa superważna. Jest to, można powiedzieć, działanie z różnymi szybkościami, dlatego będziemy się angażowali jako Ministerstwo Skarbu Państwa w to, żeby wesprzeć działanie Krajowej Spółki Cukrowej po to, aby porozumienia, które zostały zawarte, zaowocowały dokumentacją pozwalającą projektować te inwestycje.

Jeśli spojrzeć na alternatywne produkcje w wyłączanych cukrowniach, o czym mówił pan senator Smulewicz, to my jesteśmy otwarci na każdy projekt, który ma sens biznesowy. Ja naprawdę nie potrafię dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, czy dla Krajowej Spółki Cukrowej prościej jest Cukrownię Borowiczki sprzedać, ponieważ leży ona w granicach miasta i ma określoną wartość developerską, czy uruchamiać tam różne projekty biznesowe. To zarząd musi to ocenić. Z naszego punktu widzenia tylko jedno jest pewne: chcemy zamknąć proces restrukturyzacji możliwie jak najszybciej, oczywiście przy zachowaniu tego jednego kryterium, racjonalności działań, no bo z tego wszyscy będziemy rozliczani.

Co do pytania pana senatora dotyczącego przenoszenia kwoty cukru... Minister skarbu państwa nie ma tu żadnych kompetencji, to jest w gestii agencji czy pana prezesa Łukasika i ministra rolnictwa, te sprawy właściwie tam znajdują swoje...

(Głos z sali: Tutaj w materiałach jest, że nie można...)

Tak, myśmy przekazali państwu informację, iż transferu kwot między państwami w zasadzie nie ma. Wiemy też, tak jak i chyba państwo, z prasowych wypowiedzi ministra rolnictwa i prezesa Łukasika, że w tej kwestii stanowisko jest jedno, oczywiście pomijając już podstawę prawną. Tak że co do tego nie mogę się wypowiedzieć, bo nie mam właściwości do regulowania tych kwestii. Rozumiem, że to pytanie możemy skierować za chwilę do pana ministra Ławniczaka, który chyba już na nas czeka na posiedzeniu sąsiedniej komisji.

Pan senator Olech rzeczywiście po raz drugi zapytał o to samo, o zmianę statutu i powołanie członka zarządu. To pismo czy interpelacja pana senatora wpłynęła do mnie wczoraj, została skierowana do departamentu, będziemy na to patrzeć od strony prawnej i później będziemy mogli dać pogłębioną odpowiedź co do możliwości czy braku możliwości prawnych takiego działania przy obecnym brzmieniu zapisów ustawy.

Z pytań, które były do mnie adresowane, to chyba wszystkie. A w zakresie pozostałych pytań, Panie Prezesie...

**Prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej
Marcin Kulicki:**

Ja jeszcze uzupełnię odpowiedzi pana ministra. Może zacznę od pytania pana senatora Olecha o nasiona. Znamy ten problem, on był już dyskutowany. Z punktu widzenia Krajowej Spółki Cukrowej ta monopolizacja, jak pan to nazwał, obrotu nasionami ma też pozytywne aspekty...

(Głos z sali: Dla pańskiej spółki.)

Ale też dla plantatorów, myślę, ponieważ ceny uzyskiwane dzięki zamówieniu zbiorczemu są niższe i to widać po cenach wynegocjowanych w tym roku. Ale oczywiście

ście wiem, w czym tkwi problem. Problem tkwi w marży, którą my naliczamy. Panie Senatorze, decyzje będą bardzo szybko i myślę, że one będą w tym względzie uwzględniały też interes plantatorów. Mamy co do tego wspólne zdanie.

Odnosnie do przyspieszenia pomocy restrukturyzacyjnej sprawa na dzień dzisiejszy wygląda tak, że jest przyzwolenie Komisji Europejskiej na wypłacenie pomocy w jednej racie. Byłoby to w czerwcu. Decyzja zależy od ARR, na razie nie mamy tej decyzji. My jesteśmy za, jako zarząd wyraziliśmy pozytywną opinię i wypłata tych należności dla plantatorów byłaby w okresie, o którym powiedziałem.

Jeszcze słowo o strategii Krajowej Spółki Cukrowej w wymiarze europejskim, jeśli chodzi o ceny minimalne, ceny importowane. Zarząd przygotowuje strategię dotyczącą tego, jak Krajowa Spółka Cukrowa ma funkcjonować na rynku europejskim. Myślę, że ta strategia będzie uwzględniała wszystkie te aspekty, o których tutaj była mowa. Zapewniam państwa, że jako Krajowa Spółka Cukrowa jesteśmy poważnym graczem na rynku cukru, mimo okrojonego limitu. Chciałbym, aby nasze zdanie w skali europejskiej się liczyło. Ale jak mówię, to obejmie strategia, którą przygotowujemy i która w niedługim czasie ujrzy światło dzienne.

Oczywiście sytuacja plantatorów z Mazowsza i rejonu kujawsko-pomorskiego jest trochę inna niż na Lubelszczyźnie, ale chcemy budować tak samo pozytywne relacje na całym obszarze działalności naszej spółki cukrowej i myślę, że te sprawy też będą w dużej mierze satysfakcjonujące dla plantatorów z wymienionych obszarów.

(Rozmowy na sali)

Jeżeli coś pominąłem, to bardzo proszę mi przypomnieć, ale chyba to wszystko. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, przepraszam, przepraszam, Panie Przewodniczący, z całym szacunkiem, to jest skomplikowana sprawa.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Rozumiem, że odpowiedź będzie na piśmie.)

Odpowiedź na piśmie, tak. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

...przenieść się na następne posiedzenie, sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dziękuję panu ministrowi, zarządowi i pozostałym zaproszonym osobom oraz paniom i panom senatorom za uczestnictwo.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 35)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851